



Wiesław Soszka

Autor

## Dyskusje

Kontynuując spotkania z hodowcami Okręgu Białą Podlaska odwiedziłem hodowlę Kolegi Roberta Krasuckiego z Oddziału PZHGP Radzyń Podlaski. Tę hodowlę jako godną bliższego przedstawienia polecił mi Prezes Okręgu, Kolega Marek Karpiński. Tekst jest także kolejnym, który pokazuje hodowlę prowadzoną we wschodniej części naszego kraju. Hodowlę, która od kilku lat utrzymuje się na wysokim poziomie i nadal się rozwija. Sam hodowca twierdzi, że ma jeszcze dużo do zrobienia, a wyeliminowanie błędów pozwoli na poprawę wyników. Dodam, że lotowanie gołębiami w tej hodowli odbywa się jeszcze w sposób tradycyjny, tj. metodą gniazdową. Gdy podczas rozmowy uzyskałem informację o sposobie lotowania byłem bardzo zdziwiony.

# Czy lotowanie metodą gniazdową może dać dobre efekty?

Większość hodowców twierdzi bowiem, że dobre wyniki w lotowaniu gniazdową są nierealne. Jak więc lotować metodą gniazdową aby nie odstawać od hodowców lotujących metodą wdowieństwa? Odpowiedzi na wprost nie jest raczej w stanie udzielić żaden hodowca. Możliwe jest natomiast pokazanie kierunku, który może, zaznaczam „nie musi” doprowadzić do sukcesów. Swoją drogę do obecnych wyników

Kolega Krasucki przestawi w swej wypowiedzi.

„Jestem członkiem Oddziału PZHGP Radzyń Podlaski sekcja Kock. Oddział liczy około 90 hodowców. W mojej rodzinie nie ma tradycji hodowlanych. Dlaczego ja się zainteresowałem gołębiami pocztowymi nie jestem w stanie powiedzieć. Swoje pierwsze kroki stawiałem jeszcze jako uczeń Szkoły Podstawowej w Lubartowie, gdzie wówczas miesz-

kałem. Ta pierwsza przygoda z gołębiami trwała przez okres 3 lat. Bardziej poważnie zająłem się hodowlą po przeprowadzce do obecnego miejsca zamieszkania. W 1998 roku zapisałem się do PZHGP, a gołąbki sprowadziłem od hodowcy z Gdyni, Kolegi Romana Grudnia. Pochodzenia tych ptaków szczegółowo nie znam. Pierwsze gołębie, które przyczyniły się do drobnych sukcesów, pochodziły od Kolegi Andrzeja Kamińskiego z Oddziału Parczew, które w połączeniu z ptakami od Kolegi Grudnia wydały potomstwo pozwalające mi na zdobycie mistrzostwa sekcji w lotach gołębi młodych.. Z tego co wiem te gołąbki wywodziły się z hodowli niemieckich. Sprowadzone od Kamińskiego młódki były od razu lotowane jako młode. W 2005 roku nabyłem około 20 sztuk gołębi od Kolegi Piotra Gładkiego. Były to ptaki ze szczepów Aarden i Stichelbaut. W roku 2010 nawiązałem kontakt z Kolegą Ryszardem Smagałą, od którego nabyłem ptaki z linii Jana Aardena, Scheelensa, a ostatnio Vercamaena. Także w 2010 roku kupiłem 20 młodych od hodowcy z Belgii Jeffa Hamersa – Deflem, a były to ptaki z linii Vandenaabaele i Dirka Van Dycka. Przed rokiem 2010 sprowadziłem jeszcze



PL-09-10-11511. (0.1) 1 miejsce w okręgu w kat. „Standard”.